

Grzegorza Łatuszyńskiego
przekłady młodej poezji czarnogórskiej

Boris Jovanović Kastel

1971

Dziś w nocy

Montenegro,
pęknięte jabłko granatu z tysiącem ziaren
na sok dla upiórów
i chorych dzieci wyciśnięte.

Montenegro,
czarna skorupko żółwia,
przez zwierzęta pustynne omijane.

Montenegro,
tyś lotem błyskawicy w skalnej powłoce,
zakłóconym bredzeniem nietrzeźwym.

Dziś w nocy nawet grzmot
pośród krzyku ludzi trudno usłyszeć.

Montenegro,
tej nocy wątpliwość budzisz
we własnych myślach,
perspektywa bez palca Bożego,
który by cię ostrzegł i wyprowadził,
a i z nim nie jest ci łatwiej.

Montenegro,
dziś w nocy...

To, czego nie zdążył powiedzieć

Wiersz, który nie jest o miłości
 To był pierwszy dzień babiego lata.
 Choć miała taki zwyczaj, nie spóźniła się tym razem
 do kawiarni Florijan otoczonej murami.
 Zdjęła pelerynę koloru lawendy rozsiewając
 lawendowy zapach, siadła zdyszana
 i upiwszy łyk herbaty, powiedziała:
 – Czas naszej miłości upłynął!
 Kiedy bez żegnaj nawet
 wychodziła z chustką w rękę,
 wstając jako człowiek dobrze wychowany
 zauważył, że z jego dziurawych kieszeni
 w spodniach kapia kropłe morza.
 Tego nie zdążył jej powiedzieć.
 A gdyby nawet mógł, przemilczałby, żeby
 za wszelką cenę uchronić dumę pogromczyni,
 co nie rozumie genetyki morskich kropli.
 Tylko morze cię zna,
 o czym nawet nie wiesz,
 przed własną myślą ukryje,
 a gdy ją wypowiesz, jest już za późno.
 Czytelniej niż łańcyscy astrologowie
 wypisał na kawiarnianym rachunku
 na kilkaset lirów:
I tyleż kropli wyciekło z kieszeni.

noc, 3 X 2007

Nigdy nie widział jej nagiej

Miała jasne loki.
 W dzień, kiedy spała
 (nocami przygotowywała się do egzaminów)
 nosił jej czerwoną sukienkę
 jako sztandar we wszystkich bitwach
 od Tudjemili i Lepanto

do Wilczego Dołu i Sutjeski.
Ubrudzoną prochem,
podziurawioną kulami, spaloną słońcem,
przeżartą morską solą
i poszarpaną przez wiatr
przed nocą wieszał ją z powrotem
na wieszaku z gąbki.
Kiedy – trafiony kulą potomków
Barbarossy – uznał swoją porażkę
i opuścił sukienkę na pól drzewca –
dziewczyna została
modelką pewnej globalnej telewizji.
Nigdy nie widział jej nagiej.
Bitwy o basen Morza Śródziemnego
prowadzone były dalej,
a on potrzebował sztandaru
i loków – na frędzle.

9 X 2007

Bezkresna podróż

Od wyspy do piasku na wybrzeżu,
którym ożywie klepsydrę,
od filozofii inkwizycji do
pijackich barów w Wenecji,
od gier miłosnych kurtyzan
do matczynego dorsza świętecznego.
Podróż...
od Bosforu do Heraklesa Słupów,
od piramid do fresków Najświętszej Marii Panny
Tripo Kokolja –
zakończyła się w moim małym pokoju,
który maluję na niebiesko,
żeby przypominał mi Morze Śródziemne.
Żeby ożył.
Całkiem zwykły, mały pokój do pracy
staje się przybytkiem świętym.

13 VII 2007

Morze na wygnaniu

Dla morza i dla mnie tłumacz nie jest potrzebny.
 Rozumiemy się, nawet gdy głośno milczymy.
 W czasach przygasłego istnienia
 noszę koszulę ze starych sztandarów,
 z powodu moli namoczoną w morzu,
 dratwą żeglarską zszytą.
 Zmęczony od nawoływania, język
 jest wskazówką kompasu prowadzącego ku brzegom,
 na których rozbrzmiewa samotność.
 Dzisiaj krajowi heraldycy nie rozpoznają
 sztandarów, muzea przeszycie promieniami
 słonecznymi zamykają swoje podwoje.
 Język koniecznego wygnania jest daremny,
 morze i ja nie szukamy już siebie wzajemnie.
 Nawoływanie ciszą – nie ma sensu...
 Kiedy opalona striptizerka opuszcza piwnicę
 i językiem z kącika ust bezskutecznie
 zlizuje krople wina –
 nie przeczuwa, że ta pierwsza kropla, to płód morza
 powracającego z wygnania,
 że bez tłumacza znów się rozumiemy
 w języku bliźniaków.

Przełożył Grzegorz Łatuszyński

Boris Jovanović Kastel

poeta i eseista czarnogórski, ur. w 1971 w Trebinju, mieszka w Podgoricy. Zadebiutował w 1994 zbiorkiem wierszy *Kiedy się rozniesie woń skruchy* jest autorem jedenastu tomików poezji i czterech książek eseistycznych. *Śródziemnomorski pan* to tytuł zbioru krajowych i zagranicznych krytyk o jego poezji, który ukazał się w 2009 roku. Jest laureatem nagrody UNESCO. Jego wiersze, tłumaczone na włoski, angielski, polski, czeski, albański, węgierski i słoweński, prezentowane były w wielu antologiach tematycznych oraz antologiach czarnogórskiej poezji, krajowych i zagranicznych, m.in. we Włoszech, w Wielkiej Brytanii, Polsce, Czechach i Słowenii. Ukazały się również dwa zagraniczne wybory jego poezji – w Anglii i Słowenii.